

07.07.2018, 09:14 Berlin (Media,dpa/PAP)

Ischinger: ewentualne przeniesienie sił USA z Niemiec do Polski wbrew Aktowi NATO-Rosja

Ewentualne przeniesienie sił USA z Niemiec do Polski byłoby sprzeczne z postanowieniami Aktu NATO-Rosja i mogłoby sprowokować Rosję do eskalacji - ocenił przewodniczący Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Wolfgang Ischinger w rozmowie z "Die Welt".

"(Takiemu krokowi) sprzeciwia się Akt NATO-Rosja. Nie powinniśmy go ze swojej strony łamać, nawet jeśli Rosjanie robią to od dawna. Jest to jeden z niewielu dokumentów, na których podstawie w przyszłości można by odbudować (relacje z Moskwą - PAP)" - ocenił Ischinger w rozmowie z niemieckim dziennikiem, która ukazała się w sobotę.

"Jaka byłaby reakcja Rosji, gdyby w Europie Wschodniej rzeczywiście w sposób masowy i trwały stacjonowały siły amerykańskie? Według dewizy +ząb za ząb+ Moskwa zwiększyłaby i tak już znaczącą liczebność swoich żołnierzy w swoim zachodnim okręgu wojskowym. W ten sposób uruchomilibyśmy spiralę eskalacji, a przecież tego nikt nie chce" - wskazał dyplomata.

Zapytany, czy jego zdaniem na najbliższym szczycie NATO w Brukseli w dniach 11-12 lipca może powtórzyć się sytuacja z niedawnego szczytu G7 - na którym prezydent USA Donald Trump nieoczekiwanie jednym wpisem na Twitterze unieważnił przygotowaną uprzednio wspólną deklarację uczestników - Ischinger odparł, że "nie jest to wykluczone".

Wyraził jednak nadzieję, że "ludzie (Trumpa) przekonująco przedstawią mu fakty, a on je wystarczająco doceni". Podkreślił, że NATO jest "w najlepszej od lat kondycji". Wskazał też na nadal wiodącą rolę USA w kwestiach obronności: "W przeciwieństwie do kwestii związanych z handlem, w polityce bezpieczeństwa Amerykanie nie wystąpili w roli złego +psuja+, tylko maszerowali naprzód".

Ischinger ocenił też, że wydatki Niemiec na obronność są zbyt niskie. Można dyskutować, czy wyznaczony przez NATO cel przeznaczania co najmniej 2 proc. PKB na obronność jest rozsądny, ale "rzeczywistość wygląda tak, że my ten cel zaakceptowaliśmy i dlatego godny pożałowania jest fakt, że w (rządzącej w Niemczech chadecko-socjaldemokratycznej) koalicji nie zostało to zatwierdzone".

Wskazał, że przez swoje niedociągnięcia w tej kwestii Niemcy mogą na szczycie NATO po raz kolejny stać się celem ataków Trumpa. "Powinniśmy robić dla własnego bezpieczeństwa to, co konieczne, bo sami uważamy to za słuszne, a nie dlatego, że żąda tego Trump. Powinniśmy zachowywać się jak dorośli" - zaznaczył Ischinger.


Jak dodał, bez siły militarnej Europa, mimo swej rangi gospodarczej, nie będzie ważnym graczem w światowej polityce.

Budżet ministerstwa obrony Niemiec na 2019 rok przewiduje zwiększenie wydatków o 4 mld euro do 42,9 mld euro, jednak mimo to wyniosą one tylko 1,3 proc. PKB, a więc znacznie poniżej wymaganego przez NATO progu. Kanclerz Niemiec Angela Merkel zapewniła, że do 2024 roku wydatki te wzrosną co najmniej do 1,5 proc. PKB.

W piątek Merkel zadeklarowała, że Niemcy nadal poczuwają się do swych zobowiązań w ramach NATO. "Musimy być gotowi do większych inwestycji w obronność" - powiedziała.

Peter Beyer, koordynator rządu Niemiec ds. współpracy transatlantyckiej przypomniał z kolei, że w Sojuszu Północnoatlantyckim rosną obawy, iż Trump uzgodni jakieś porozumienie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem podczas ich spotkania zapowiedzianego na 16 lipca w Helsinkach. "Wielu osobom pot występuje na czoło na samą myśl o tym, że Trump spotka się z Putinem bez jakichkolwiek wcześniejszych ustaleń z partnerami z NATO" - wskazał w sobotnim wywiadzie dla mediów z grupy medialnej Funke.(PAP)

akl/ pad/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.